

PDF hosted at the Radboud Repository of the Radboud University Nijmegen

The following full text is a publisher's version.

For additional information about this publication click this link.

<http://hdl.handle.net/2066/111922>

Please be advised that this information was generated on 2021-09-26 and may be subject to change.

Transformacja w kierunku zrównoważonego rozwoju. Siedem zasad koniecznych do wprowadzenia „zielonej gospodarki” – wkład do przygotowań do Rio +20 (Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych na rzecz Zrównoważonego Rozwoju) w 2012 roku

Prof. Dr. Jan Jonker | Radboud University Nijmegen, Nijmegen School of Management

| j.jonker@fm.ru.nl

Dr Magdalena Krukowska | Forbes/ Centrum Etyki Biznesu

| magdalena.krukowska@gazeta.pl

Abstrakt

W nadchodzących dziesięcioleciach tworzenie „zielonej gospodarki” wyznaczy we wszystkich krajach uprzemysłowionych granicę między dwiema epokami. To w naszej epoce „zielone” gospodarowanie staje się dominującym społecznym, politycznym oraz organizacyjnym wyzwaniem. Artykuł ten ma umożliwić spojrzenie na owo wyzwanie z punktu widzenia zmian zachodzących na świecie. Głównym zadaniem organizującego się na nowo społeczeństwa jest znalezienie sposobu, w jaki każdy będzie mógł przyczynić się do tworzenia „zielonej gospodarki”. W artykule chcemy zbadać, jak najlepiej możemy wejść w tę nową epokę. „Zielona gospodarka” jest gospodarką rozwijającą się w sposób cykliczny (czyli zakładający, że zmiany polegają na przechodzeniu od jednej fazy do drugiej, a następnie na powrocie do fazy przejściowej), co odwraca całkowicie przyjęty linearny (zakładający, że zmiany są ukierunkowane, przebiegające od fazy pierwotnej do docelowej) system gospodarki. Przebudowa gospodarki do modelu cyklicznego nie dokonuje się sama z siebie. Wręcz przeciwnie, oznacza konieczność dokonania pewnej rewolucji.

Musi wpieryw dojść do zmiany i przeformułowania kilku podstawowych zasad gospodarowania, stosowanych przez przedsiębiorstwa. To z kolei będzie miało wpływ na wiele połączonych ze sobą mechanizmów społecznych. W celu płynnego i szybkiego pobudzenia przejścia do „zielonej gospodarki” proponujemy zastosowanie siedmiu zasad, a następnie kilku powiązanych z nimi praktycznych mechanizmów. Wcześniej jednak pragniemy wyjaśnić niektóre kluczowe pojęcia i konieczność zastosowania takiego podejścia. Artykuł ten traktujemy jako dokument roboczy – element dyskusji – aby przyczynić się do zmian, które uważamy za niezwykle istotne.

JEL: Q01, Q56

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, zielona gospodarka, Rio+20

| Wstęp

W 2012 r. Raport Brundtland *Nasza wspólna przyszłość*¹ obchodzi swoje 25-lecie. 20 lat temu odbył się ponadto Światowy Szczyt Organizacji Narodów Zjednoczonych w Rio de Janeiro. To dwa znaczące wydarzenia w trudnych, żeby nie powiedzieć sprzecznych, procesach społecznego, instytucjonalnego i organizacyjnego tworzenia zrównoważonego rozwoju. Czy w ciągu ostatnich 25 lat poczyniliśmy dalsze postępy w tym procesie? Odpowiedź brzmi oczywiście: tak. Dzięki doświadczeniu zdobywanemu niekiedy poprzez uczenie się na własnych i kosztownych błędach wiele klas społecznych zostało zaangażowanych w proces zrównoważonego rozwoju. Oczywiście niektóre kwestie (m.in. zmiany demograficzne, bieda i zmiany geopolityczne) nie zostały rozwiązane. Obecnie zrównoważony rozwój jest głównie przedmiotem debaty obywateli i korporacji. Rządy (szczególnie w Europie) odgrywały stymulującą, jeśli nie kluczową rolę w tej kwestii w przeszłości, aktualnie nie jest to jednak ich priorytetową sprawą. Można jednak stwierdzić, że w mniejszym lub większym stopniu wszystkie strony rozpoczęły już prace na rzecz zrównoważonego rozwoju: rządy, instytucje naukowe, firmy doradcze, biznes, konsumenci, organizacje pozarządowe i grupy lobbujące. Stopniowo i w narastającym tempie zaczęliśmy wkraczać w proces, który powinien prowadzić do fundamentalnych zmian. Ten rodzaj radykalnych i fundamentalnych zmian nazywamy transformacjami. Im bardziej płynna będzie ta transformacja, tym mniejszych strat ekonomicznych i psychologicznych dozna społeczeństwo. W procesie tym zachodzą jednak pewne komplikacje.

Komplikacje w procesie transformacji

Nie wszystkie procesy społeczne zachodzą w tym samym tempie. W dynamice transformacji niektóre kwestie i systemy, np. technologiczne podlegają szybszemu rozwojowi, inne, np. prawo-

¹ Raport powstał w wyniku prac Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju powołanej przez Gro Harlem Brundtland na zaproszenie Sekretarza Generalnego ONZ. Komisja wypracowała szeroką koncepcję polityczną zrównoważonego rozwoju oraz opublikowała w kwietniu 1987 r. raport *Nasza przyszłość*. Działalność Komisji przyczyniła się do zwołania Szczytu Ziemi w 1992 r. w Rio de Janeiro.

dawstwo czy praktyczne zastosowania – dopiero za nimi podążają. Nie dość, że systemy różnią się co do tempa zmian, działania członków systemów nie są zsynchronizowane. Niektóre rządy, grupy nacisku i naukowcy często znacznie wyprzedzają pozostałych w kwestiach ideologicznych, podczas gdy w innych kwestiach pozostają daleko w tyle. Wielu przedsiębiorców i akcjonariuszy nie przejawia aktywności dopóty, dopóki ich roczne wyniki nie są zagrożone. Trzecią kwestią powodującą komplikacje są czynniki społeczne w procesie transformacji, z których każdy ma własną dynamikę. To sprawia, że jedna zmiana wymaga więcej czasu niż inne, tak jak decyzję policjanta czy sędziego jest łatwiej zmienić niż całą konstytucję.

Taki przebieg zmian legitymizuje radykalną interwencję w „starą” gospodarkę. Bez takiej interwencji systemy i instytucje mogą się w procesie zmian zatrzymać. Obecny kryzys w strefie euro może służyć jako ilustracja tego niepokojącego zjawiska. Ponadto prowadzone już wielokrotnie badania pokazują, że w długim okresie koszty ignorowania debaty na temat zrównoważonego rozwoju są wyższe niż koszty inwestycji przyczyniających się do rozwiązywania problemów spowodowanych przez brak zrównoważonego rozwoju. To pokazuje, że zastosowanie jak najszybciej zasad „zielonej gospodarki” jako przewodnika dla działań politycznych i biznesowych jest interesem wspólnym.

Czym jest „zielona gospodarka”?

Termin „zielona gospodarka” został po raz pierwszy użyty przez Davida Pearce’a (Pearce et al. 1989). Zauważył on, że zrównoważony rozwój nie jest możliwy w obecnej gospodarce, zależnej od wyczerpujących się zasobów, takich jak ropa i węgiel (UNEP 2011). Zielony model gospodarki polega na niskiej emisji dwutlenku węgla, efektywnym wykorzystaniu zasobów naturalnych i nie wykluczaniu z rozwoju żadnej grupy ludzi. Program Ochrony Środowiska ONZ (UNEP) określa zieloną gospodarkę jako „gospodarkę, której efektem jest poprawa dobrobytu człowieka i sprawiedliwości społecznej, przy jednoczesnej znacznej redukcji zagrożeń dla środowiska i ekologicznych niedoborów”.

Taka sytuacja prowadzi do wielu zrozumiałych oskarżeń wobec polityków, szefów przedsiębiorstw i decydentów. Dynamika zmian różni się w poszczególnych krajach. Polska pozostaje w tyle za pozostałymi europejskimi krajami, jeśli chodzi o tempo innowacji, a polscy politycy lobbują w Parlamencie Europejskim przeciwko zmianom przepisów ograniczających szkodliwe emisje (Krukowska 2011: 92). Podczas gdy niektóre kraje (np. Niemcy, Finlandia, Dania) są na dobrej drodze do „zielonej gospodarki”, w innych stawia się raczej pytanie, czy dynamika zrównoważonego rozwoju osiągnie wymiar, który byłby pożądanym z punktu widzenia długoterminowej pozycji konkurencyjnej ich gospodarek. Ten proces wahania i braku decyzyjności może doprowadzić do sytuacji, w której część gospodarek nie będzie w stanie spełnić wymogów zrównoważonego rozwoju narzuconych przez międzynarodową społeczność, co doprowadzi do osłabienia ich konkurencyjności.

Już od dłuższego czasu w tej dyskusji nie chodzi o to, czy zrównoważony rozwój będzie w ogóle kluczowym elementem (przyszłej) gospodarki, ale o to, jak realizacja założeń „zielonej gospodarki” może zostać przyspieszona i jaką rolę mogą w niej odgrywać poszczególni interesariusze.

Debata toczy się również wokół tego, co idzie nie tak, jak powinno. Nie ma „masterplanu”, brakuje wizji. Nie ma żadnych ambitnych celów ani dobrze opracowanej strategii, która byłaby przystosowana do naturalnych atutów każdego kraju. Płyniemy po morzu sprzecznych interesów bez odpowiedniego kompasu. Ten brak kontroli nie służy żadnemu państwu czy pozycji jakichkolwiek interesariuszy. Ta rozczarowująca sytuacja nie pasuje do aktualnego poziomu wiedzy technologicznej i możliwości oraz świadomości ekologicznej w Europie i w Polsce. To w ogóle nie pasuje do obecnej sytuacji, w której wielokrotnie sami obywatele wykazują największą chęć szybszych postępów w kwestiach zrównoważonego rozwoju i tworzenia przyszłości.

Z pobocznego do priorytetowego

Polityczny, instytucjonalny i organizacyjny krajobraz w kontekście zrównoważonego rozwoju pokazuje, że w ciągu 25 lat jego postrzeganie zmieniło się: ze sprawy pobocznej stał się sprawą priorytetową. Jest to, trzeba przyznać, bardzo pozytywne zjawisko. Ze strony rządów, zwłaszcza krajów europejskich, w ciągu 25 lat powstało wiele inicjatyw w celu przyspieszenia procesów prowadzących do zrównoważonego rozwoju. Nawet poszczególne regiony czy gminy tworzą własne wizje zrównoważonego rozwoju, m.in. dotyczące energii, mobilności, zdrowia czy zatrudnienia.

Szeroki zakres działań ze strony prywatnych przedsiębiorstw pokazuje, że zrównoważony rozwój wszedł na stałe do strategii biznesowych. Działania firm wciąż koncentrują się głównie na poprawie efektywności (kosztowej), ale praktycznie w każdej branży można już znaleźć przykłady myślenia o działalności biznesowej w kontekście tworzenia zrównoważonego łańcucha wartości. Postęp jest również zauważalny w dziedzinie finansów, częściowo dlatego, że zrównoważony rozwój staje się ważny w wielu krajach eksportujących, a częściowo dlatego, że sektor finansowy ponosi teraz konsekwencje swoich praktyk z lat 90. ubiegłego stulecia i pierwszego dziesięciolecia XXI wieku. Tak więc w chwili obecnej powstają nowe nawyki myślowe, metody obliczeniowe, liderzy, sojusze, układy międzynarodowe, normy, zmiany prawne, „flagowe” produkty i zasady zarządzania. Eliminacja zrównoważonego rozwoju w wielu z tych dziedzin nie jest już możliwa. Wreszcie nie ma już „standardowego” konsumenta, który musi lub chce mieć coś wspólnego ze zrównoważonym rozwojem podczas zakupów w supermarkecie, w domu lub na wakacjach. Konsument chce być częścią większej misji społecznej, czuć się przydatnym, aby przyczynić się do kształtowania społeczeństwa. W rezultacie tysiące mniejszych i większych inicjatyw idzie pod prąd dotychczasowych reguł społecznych. Niektóre inicjatywy mogą być inspirujące, ale zwykle są realizowane tylko lokalnie, a globalnie wciąż niewiele się zmienia.

Plan zrównoważonego rozwoju Unilever

„Dwa miliardy razy dziennie ktoś gdzieś używa produktu marki Unilever. (...) Musimy wypracować nowe sposoby prowadzenia działalności gospodarczej, co zwiększy korzyści społeczne z działalności firmy Unilever, przy jednoczesnej redukcji naszego oddziaływania na środowisko. (...) Nasz plan nie może tylko polegać na tym, co trzeba zrobić dla ludzi i środowiska. Jest to plan dla biznesu Unilevera: zintegrowanie zrównoważonego rozwoju z naszymi markami. Nasz wpływ wykracza poza bramy naszych fabryk. Skutki pozyskiwania surowców i użytkowania naszych produktów przez konsumenta w domu mają znacznie większy zasięg. Zdajemy sobie sprawę z tego i nasz plan ma na celu zmniejszenie naszego negatywnego wpływu w całym cyklu życia naszych produktów. To podejście jest zarówno ambitne, jak i – jak sądzimy – unikalne wśród globalnych firm FMCG. Plan zawiera ponad 50 konkretnych celów, które mają: pomóc ponad miliardowi ludzi, poprawić ich zdrowie i dobre samopoczucie, zmniejszyć o połowę negatywne oddziaływanie naszych produktów na środowisko, pozyskiwać 100% naszych surowców rolnych w sposób zrównoważony” (Unilever 2011).

Agenda 21 i Rio+20

Rok 2012 jest wyjątkowy. 25 lat po Raporcie Brundtland i 20 lat po pierwszym Światowym Szczycie w Rio Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie Zrównoważonego Rozwoju „Rio +20” miała odbyć się w Rio de Janeiro (Brazylia) między 4 a 6 czerwca. Szczyt wpisuje się w tradycję spotkań takich jak szczyt ONZ w Johannesburgu, New York, Kyoto, Kopenhadze i Rio de Janeiro. „Rio 1992” oznaczało rozpoczęcie realizacji „Agendy 21” – programu ONZ dotyczącego zrównoważonego rozwoju. Agenda 21 zawiera plan działań, które powinny być wdrożone w skali globalnej, krajowej i lokalnej przez organizacje ONZ, rządy i najważniejsze organizacje we wszystkich dziedzinach, w których ludzie wpływają na środowisko. Ten program był pierwszym globalnym programem koncentrującym się na realizacji zrównoważonego rozwoju. Od tego czasu minęło 20 lat, zostały ustalone Milenijne Cele Rozwoju oraz powstała inicjatywa ONZ Global Compact. W tym samym czasie, częściowo ze względu na nieudany szczyt klimatyczny w Kopenhadze, pojawiły się głosy wątpliwości co do roli i wpływu „szczytów świata”. Niezdecydowanie, nieuczciwe praktyki, gry polityczne, decyzje podejmowane w ostatniej chwili bądź niepodjęcie żadnych oraz wiele innych kwestii wpłynęły negatywnie na postrzeganie tego rodzaju szczytów.

W tej atmosferze miał się odbyć szczyt Rio+20, pod hasłem „Making it Happen” („Uczyńmy to”). Celem jest „zapewnienie odnowienia zaangażowania politycznego na rzecz zrównoważonego rozwoju, oceny postępów i braków w realizacji efektów głównych szczytów w sprawie zrównoważonego rozwoju oraz wyznaczenie nowych wyzwań. Dwie kwestie są kluczowe:

- 1) zielona gospodarka w kontekście zrównoważonego rozwoju i zwalczania ubóstwa;
- 2) ramy instytucjonalne dla zrównoważonego rozwoju” (UNCSD 2011).

To ostatnie zagadnienie (2) może być postrzegane jako opracowanie nowego pytania, jak osiągnąć cel (1). Spełnienie marzenia o osiągnięciu „zielonej gospodarki”, zrównoważonego rozwoju i likwidacji ubóstwa jest bez wątpienia realne. Dwa tematy z Rio +20 – „zielona gospodarka” i ramy instytucjonalne – obydwie na rzecz zrównoważonego rozwoju – można interpretować jako próbę pozbycia się barier w procesie prowadzącym do stworzenia zrównoważonego społeczeństwa. Ale być może nawet ważniejsze jest, że program Rio+20 zwraca uwagę na nasze codzienne

aktywności gospodarcze. Ponad 40 lat po ukazaniu się *Granic wzrostu* (Meadows et al. 1972), książki wydanej przez Klub Rzymski, analizującej przyszłość ludzkości wobec wzrostu liczby mieszkańców Ziemi oraz wyczerpujących się zasobów naturalnych, staną się one głównym przedmiotem debaty, przesuwając nacisk w kształtowaniu procesu zrównoważonego rozwoju z „natury i środowiska” na gospodarkę jako całość. Głównym problemem stanie się ekonomiczne, a tym samym biznesowe organizowanie się.

O Rio+20

„Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie Zrównoważonego Rozwoju (UNCSD) jest organizowana zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego 64/236 (A/RES/64/236). Konferencja ma odbyć się w Brazylii w dniach 4–6 czerwca 2012 r. z okazji 20-lecia Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Środowiska i Rozwoju (UNCED) w Rio de Janeiro i 10-lecia Światowego Szczytu Zrównoważonego Rozwoju (WSSD) w Johannesburgu. Przewiduje się, że będzie to konferencja z udziałem szefów państw i rządów lub innych przedstawicieli najwyższego szczebla. Rezultatem Konferencji ma być dokument o charakterze politycznym. Celem Konferencji jest zapewnienie odnowienia zaangażowania politycznego na rzecz zrównoważonego rozwoju, oceny postępów i braków w realizacji ustaleń głównych szczytów w sprawie zrównoważonego rozwoju, jak również określenie nowych wyzwań” (UNCSD 2011).

Na tym tle niniejszy artykuł ma pomóc w spojrzeniu na transformację w kierunku „zielonej gospodarki” z punktu widzenia mechanizmów samej gospodarki. Główna myśl wizji gospodarczej jest prosta: osoby fizyczne, przedsiębiorstwa i inne instytucje reagują na bodźce, z których część prowadzi do zrównoważonego działania, a część do działania niezrównoważonego, takiego jak zanieczyszczenie środowiska lub wyczerpywanie zasobów. Głównym zadaniem jest pokierowanie społeczeństwa w taki sposób, żeby ulegało bodźcom prowadzącym do zrównoważonego zachowania; założeniem jest też, że negatywne zachęty stopniowo zanikają. Byłaby to alternatywa do regulacji prawnych wymuszających zrównoważone zachowania, które – w naszym przekonaniu – są mniej skuteczne.

Następnie chcemy zwrócić uwagę na liderów, którzy mogą stymulować „zieloną gospodarkę”. Nie chodzi przy tym o odpowiedzialność obywateli czy przedsiębiorstw, ale o to, co poszczególne rządy mogą zrobić, aby stworzyć warunki i ramy prowadzące do bardziej zrównoważonych zachowań wszystkich zaangażowanych stron. Aby dokonać transformacji, rząd ma do swojej dyspozycji ograniczoną ilość narzędzi, takich jak: prawo, podatki, dotacje, programy ramowe. Zdajemy sobie sprawę, że często zbyt mało jest miejsca na rozwój nowych narzędzi lub dostosowanie już istniejących, ale tworzenie długoterminowych ram wychodzących ponad codzienne prozaiczne i sprzeczne interesy obecnej debaty politycznej sprawia, że rzeczywista transformacja jest możliwa, choć trudna. Kraje takie jak Niemcy, Anglia, Dania, Brazylia i od niedawna nawet Chiny wyraźnie pokazują w swojej polityce długotrwałe ambicje i działania zmierzające do „zielonej gospodarki”.

Wyzwania zrównoważonego rozwoju

Nie ma zbyt dużej ilości badań na temat najważniejszych wyzwań w dziedzinie zrównoważonego rozwoju – oprócz np. ocen wspomnianych Milenijnych Celów, choć wiele badań na temat degradacji systemów naturalnych przez człowieka było już prowadzonych. Jako punkt wyjścia jest traktowanie badania *Granice wzrostu* (Meadows et al. 1972):

„Každy w świecie zależy całkowicie od ekosystemów Ziemi i dostarczanych przez nich usług, takich jak żywność, woda, regulacja klimatu, spełnienie duchowe i radość estetyczna. W ciągu ostatnich 50 lat ludzie zmienili te ekosystemy szybciej i bardziej niż w jakimkolwiek porównywalnym okresie w historii ludzkości, w dużej mierze, by sprostać szybko rosnącemu zapotrzebowaniu na żywność, wodę pitną, drewna, włókna i paliwa. Ta przemiana naszej planety przyczyniła się do znacznego rozwoju ludzkiego dobrobytu i gospodarek. Jednak nie wszystkie regiony i grupy osób skorzystały z tego procesu, w rzeczywistości wiele z nich zostało poszkodowanych. Ponadto pełne koszty związane z tymi zyskami gospodarczymi dopiero teraz stają się widoczne” (Millennium Ecosystem Assessment).

Jesteśmy coraz bardziej świadomi tego, co się dzieje i że trzeba coś z tym zrobić (NMP, 2007, NCDO, 2010). Innymi słowy (Hajer 2011: 17): „Wyzwania zrównoważonego rozwoju są dostatecznie znane. Problemem nie są ludzie, którzy nie chcą tego przyjąć do wiadomości, problemem wydaje się brak przekonującej perspektywy działania”.

Lista problemów, od nadmiernych połowów przez niedobór surowców po ubóstwo, różni się w zależności od regionu, populacji. Każda analiza prowadzi do innych priorytetów. Niemniej jednak nie ma zbyt wielu dyskusji o tym, co uważa się za główne problemy. Przegląd wyzwań zrównoważonego rozwoju zwykle wygląda mniej więcej tak:

- wyczerpanie surowców, w tym (kopalnych) paliw, wody, rzadkich materiałów, ziemi uprawnej itp.;
- zanieczyszczenie, nasycenie chemikaliami, zakwaszenie gleby;
- niszczenie ekosystemów (a co za tym różnorodności biologicznej), wylesianie, erozja gleby;
- ubóstwo (a w konsekwencji: głód, migracje, choroby, konflikty, nędza);
- utrata kapitału społecznego (społecznego „my”), brak zaangażowania w kwestie środowiskowe.

Oczywiście można sobie również wyobrazić inną klasyfikację. Energia i klimat często są traktowane jako jeden problem. Ubóstwo łączy się z innymi problemami społecznymi, takimi jak niesprawiedliwość, przemoc, niedostatek edukacji, dyskryminacja, korupcja itd. Ponadto w gruncie rzeczy wszystkie te kwestie są ze sobą powiązane poprzez sieć relacji:

„Istotne zagadnienia zrównoważonego rozwoju: ocieplenie klimatu, bieżąca utrata różnorodności biologicznej oraz fakt, że powierzchnia Ziemi będzie wystawiona na próbę jeszcze bardziej ze względu na wzrost ludności świata, są dobrze znane. Zmiany klimatyczne, utrata bioróż-

norodności, zaopatrzenie w żywność i zużycie surowców są dużymi i powiązаныmi ze sobą wyzwaniem. Z dziewięcioma miliardami ludzi w 2050 r. podstawowe zmiany są potrzebne, jeśli chcemy mieć wystarczająco zasobów, żywności, wody, energii i zapewniony bezpieczny dostęp do tych zasobów. Kraje rozwijające się, jak również zachodnie gospodarki muszą mieć w tym swój wkład” (Hajer 2011: 21).

Rozwiązanie jednego problemu, a omijanie jednocześnie innych jest więc mało przydatne. Zwalczanie objawów – jakkolwiek nie wydaje się to czasem konieczne – nie stanowi długoterminowego rozwiązania i może być nawet szkodliwe. Nie jest również skuteczne obciążanie odpowiedzialnością za wynajdywanie rozwiązań jedynie rządów, przedsiębiorstw lub obywateli. Jedna strona może w najlepszym razie osiągnąć suboptymalne rozwiązanie. Współpraca jest i pozostanie kluczowym warunkiem powodzenia. Najnowsza historia – zwłaszcza ostatnich 25 lat – pokazuje, że suboptymalne rozwiązania przyczyniają się do naprawiania nagłych szkód, ale – choć to stwierdzenie może się wydać przykre i nieludzkie – praktycznie zawsze za późno i w niewystarczający sposób. Podążanie w kierunku „zielonej gospodarki” wymaga innego, bardziej fundamentalnego podejścia – takiego, które koncentruje się na perspektywie długoterminowej. Takiego, w którym pojęcie „dobra wspólnego” zyskuje z powrotem na wartości. Takie podejście ma szersze zastosowanie i jest określone za pomocą mechanizmów, które sukcesywnie i we wzajemnych relacjach mogą w końcu doprowadzić do transformacji. 20 lat po Rio i 25 lat po raporcie Brundtland wniosek jest nieunikniony i niezmienny: wiedza o zrównoważonym rozwoju jest szeroka, ale bardzo wolno są podejmowane kroki w kierunku zasadniczej zmiany naszych zasad i mechanizmów działania w celu zrównoważonego rozwoju. Jeśli chcemy to naprawę zmienić, powinniśmy pracować nad stworzeniem podstawowych zasad i mechanizmów, które mogą i powinny mieć wpływ na przyspieszenie transformacji. Te podstawowe mechanizmy są prawdopodobnie bardziej istotne niż kwestie zrównoważonego rozwoju same w sobie. Zdecydowaliśmy się więc określić owe mechanizmy transformacji i zasady, które uznajemy za niezbędne do ich wdrożenia.

| **RIO +20 zasady wspierające transformację**

Zamiast oddzielnego rozwiązywania problemów jedynym możliwym sposobem osiągnięcia zmian prowadzących ku „zielonej gospodarce” wydaje się stopniowe i integralne przeobrażenie systemów odpowiedzialnych za te zmiany. Ostatnie kryzysy, choć może to zabrzmieć nieco dziwnie, mają pozytywny wpływ na gotowość do zmian – zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. Powoli przygotowujemy się do osiągnięcia porozumienia w sprawie zasad, a na ich podstawie wprowadzenia mechanizmów instytucjonalnych. Wszystkie te zasady są jednocześnie warunkami ustalenia praktycznych metod kształtowania rzeczywistej transformacji. Poniżej przedstawiamy kilka z nich. Nazwaliśmy je „Zasady Rio+20”. Dotyczą one tworzenia i wspierania zrównoważonych połączeń pomiędzy „tu” i „tam”, „dziś” i „wczoraj”, „teraz” i „później”. Celem jest wyznaczenie zbioru tych punktów widzenia, które najsilniej wyłaniają się z aktualnego stanu opinii.

Zasady te mają charakter kierunkowy, a nie wiążący, więc stwarzają pole do sytuacyjnej interpretacji – zarówno w społeczeństwie zachodnim, jak i gdziekolwiek indziej. Jest to istotne, aby

zapobiegać syndromowi wytłumaczenia „nie wynaleziono tutaj„, więc nie może być „tutaj” zastosowane. Poza tym ważne jest stosowanie zasad, które wykraczają poza opinie partyjne lub rządowe – bez względu na lewicowy czy prawicowy profil partii aktualnej rządzącej. Wierzmy, że przedstawione poniżej zasady spełniają wymienione warunki.

Wielostronne podejście do tworzenia wartości

Tworzenie „wielowartościowości” powinno być nadrzędną zasadą produkcji. Istotą tej zasady jest zastosowanie różnych koncepcji zysku, w którym jest miejsce na coś więcej niż tylko wynik finansowy firmy. Polega ona na jednoczesnym powiększaniu różnego rodzaju kapitału: społecznego, ekologicznego, instytucjonalnego i finansowego. Kluczowe staje się przyczynianie do rozwiązywania problemów społecznych, a nie maksymalizacja wyników finansowych. To wielostronne podejście do tworzenia wartości przyczynia się do stabilności firmy i hamuje chęć do suboptymalizacji, kiedy każdy stara się osiągnąć to, co jest dla niego najlepsze, bez uwzględnienia negatywnych skutków dla innych. Ten sposób myślenia podkreśla fakt, że spółki nie są pojedynczymi elementami, ale stanowią integralną część społeczeństwa.

Maruderzy finansują innowacje

Systemy podatkowe (podatki, stałe płatności, należności) funkcjonują w taki sposób, że „maruderzy” przyczyniają się do wysiłków i ryzyka „pionierów”. Przykłady są łatwe do znalezienia: konwencjonalna energia musi drożeć, by mogły być sfinansowane dotacje na przygotowania i zmniejszenie ryzyka innowacji w zakresie zielonej energii. Albo, na początku, nowe produkty białkowe będą częściowo finansowane przez przychody ze sprzedaży mięsa wieprzowego. Najtrudniejsze etapy innowacji „zielonych” lub „czystych” technologii zostaną realizowane dzięki zastosowaniu finansowania krzyżowego (mechanizmu pozwalającego na wykorzystanie środków z kilku źródeł wsparcia jednocześnie). Jest to stosunkowo prosta droga do uwzględniania niewidocznych kosztów społecznych, takich jak zanieczyszczenia i wyczerpanie zasobów, w procesie ustalania cen.

Odnowiona równowaga między podejściem lokalnym i globalnym

Chodzi o to, aby dążyć do odnowienia równowagi między działalnością lokalną i globalną. Jeśli trendy światowe mają wpływ na działania lokalne, ale lokalne lub regionalne organizacje nie mają możliwości wpływania na te trendy, może wystąpić alienacja tych organizacji. Przykładem jest „luźny kapitał”, który krąży po całym świecie poprzez rynki walutowe. Częściowo z tego powodu kryzys kredytowy wpływa na społeczności lokalne (np. zła sytuacja centrali międzynarodowych banków odbija się negatywnie na dostępie do kredytów na polskim rynku), które nie mają możliwości obrony swoich interesów. Tak więc należy stymulować lokalne rozwiązania tam gdzie jest to możliwe i pożyteczne. Przykłady można znaleźć wśród regionalnych podmiotów zajmujących się kwestiami energii, zdrowia i żywności (np. finansowanie przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska inicjatyw w zakresie energii odnawialnej).

Ponoszenie całkowitych kosztów właścicielskich

Całkowite koszty właścicielskie (*total costs of ownership*) są punktem wyjścia, a nie tylko nabyciem ceny sprzedaży. Oznacza to, że firmy i konsumenci ponoszą odpowiedzialność za to, co dzieje się w czasie całego cyklu życia produktu. Przykłady można znaleźć w korzystaniu z energii i wody, jak również z nieodnawialnych zasobów. Cena bazuje na całkowitych kosztach własności produktu, w tym korzystania z niego i recyklingu. Można by nawet posunąć się do sporządzenia umowy „dzierżawy” w przypadku surowców takich jak stal, guma itp.

Cykliczne wykorzystanie zasobów

Projektowanie i produkcja opierają się na cyklicznym wykorzystaniu zasobów, a więc odległości między ogniwami są bardzo krótkie. Producenci zdają sobie sprawę, że ich zasoby pochodzą z „odpadów” z poprzedniego ogniwa w łańcuchu, a ich odpady z kolei są surowcem następnego ogniwa. Systemy podatkowe są dostosowane do wszystkich znaczących strumieni materiałów: samochodów, żywności, pralek, wody pitnej, domów, nośników energii... Hasła „Odpady są surowcem” lub „Odpady są zasobami” stają się popularne, a ludzie będą oferować swoje odpady do sprzedaży, które są chętnie kupowane przez osoby trzecie.

Zanieczyszczający płaci

Wymyślona już dawno temu zasada „zanieczyszczający płaci” jest rygorystycznie przestrzegana. Administracja będzie uwzględniać bezpośrednią odpowiedzialność za szkodliwe działania, nawet jeśli szkoda ma miejsce w znacznie późniejszym terminie. Produkty i powiązane z nimi usługi mogą zostać ocenione, sprzedawane i opodatkowane na podstawie danych o wytwarzanych zanieczyszczeniach i wykorzystaniu surowców w ich cyklu życia. Pralka staje się tańsza lub droższa w zależności od liczby litrów wody, która będzie zużywana w trakcie jej eksploatacji. W razie potrzeby mogą być stosowane tutaj zasady bezpośredniego opodatkowania. W istocie oznacza to ponowną ratyfikację zasady przeczności ustalonej już w Rio '92.

Swoboda w odpowiedzialnym działaniu

Apelujemy o taki jak to możliwe zakres wolności dla producentów i konsumentów, o ile działają oni zgodnie z tymi zasadami i w granicach prawa. Państwo powinno w jak najmniejszym stopniu ingerować w wolność gospodarowania przez zakazy czy nakazy, metody lub techniki produkcji, ustalać natomiast jasne i ambitne cele oraz ramy działania. To pozwala obywatelom i przedsiębiorstwom działać odpowiedzialnie. Cele i ramy mogą być oparte na istniejących zasadach ogólnych, takich jak Karta Ziemi (The Earth Chapter Initiative, 2011). Mechanizmy kontroli są oparte głównie na dobrowolnych kodeksach (np. branżowych kodeksach etycznych), a nie szczegółowych przepisach, nie hamując w ten sposób innowacyjności.

Powyższe zasady mogłyby służyć stworzeniu projektu ram przewodnich dla długoterminowego wkładu w rozwój gospodarczy i przejście do „zielonej gospodarki”. Jeżeli istniejące – lokalne i krajowe – środki są zgodne z tymi zasadami, zaproponowane dalej mechanizmy będą miały praktyczny wpływ na transformację. Zapewnią również rynkowi niezbędne bodźce do pracy nad radykalnym wprowadzeniem rozwiązań proekologicznych. Jeśli środki nie są zgodne z tymi zasadami, doprowadzą najprawdopodobniej do „fałszywych zachęt” – bodźców, które nie prowadzą do zrównoważonej gospodarki. „Zasady Rio +20” tworzą ramy oceny dla poszczególnych środków i stanowią pierwszy krok w kierunku kształtowania gospodarczego i społecznego działania skupiającego się na świadomym stymulowaniu „zielonej gospodarki” w perspektywie długoterminowej.

| **Mechanizmy transformacji**

Zasady tracą na wartości, jeśli nie są tłumaczone i wdrażane za pomocą określonych środków. Dlatego proponujemy pewne dodatkowe środki mające na celu przyspieszenie przejścia na „zieloną gospodarkę”. Każdy z tych mechanizmów powinien być zgodny z zasadami określonymi powyżej. Nie zamierzamy przedstawiać pełnej listy wszystkich możliwych środków. Wymienione tutaj mają na celu zainspirować polityków i innych decydentów. Liczymy na promowanie dyskusji prowadzącej do stworzenia kolejnych mechanizmów zgodnych z „zasadami Rio +20”, tak aby coraz częściej pojawiała się skuteczna zachęta do tworzenia „zielonej gospodarki”.

Ekologizacja podatków

Społeczne koszty zanieczyszczeń mogą stać się widoczne poprzez zmianę systemu podatkowego. Oczywistym przykładem jest podatek drogowy na podstawie emisji CO₂, a nie na podstawie masy pojazdu. Innym przykładem jest powiązanie podatku od wartości gruntów ze świadectwem efektywności energetycznej. W ten sposób podatek staje się dźwignią zmiany. Środek ten jest przykładem realizacji zasady 2., 6. i 7.: cel (czyste powietrze) jest stymulowany poprzez wykorzystanie ekologicznego samochodu i domu, atrakcyjnych finansowo w porównaniu z bardziej zanieczyszczającymi samochodami i domami. Dalej, producenci samochodów są zachęceni do produkcji czystszych samochodów, a właściciele – do termoizolacji budynków. Oprócz takiej formy opodatkowania umowy mogą być zawierane z firmami ubezpieczeniowymi, aby samochody energooszczędne otrzymywały zniżkę na ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Pasuje to do zasady tworzenia „wielowartościowości”: ubezpieczyciel wykorzystuje swój produkt do osiągnięcia pożądanego rezultatu.

Zastosowanie taryf gwarantowanych

Taryfy gwarantowane są prawnie umocowaną formą odszkodowania, przeznaczoną do długotrwałego zachęcania do zwiększania wykorzystania energii z odnawialnych zasobów (takich jak ogniwa słoneczne, energia wiatrowa, geotermalna i biomasa). Ponieważ koszty wytwarza-

nia energii poprzez zrównoważone zasoby są wyższe niż w przypadku wykorzystania paliw kopalnych, taryfy gwarantowane są wyższe niż cena rynkowa energii ze źródeł konwencjonalnych. Pomysł na taryfy gwarantowane został opracowany w Niemczech i z powodzeniem jest stosowany w Hiszpanii (energia słoneczna) i Danii (energia z wiatru). Taryfy gwarantowane tworzą długoterminową stabilność, tym samym zachęcając do innowacji i inwestycji. Jako że zasada ta z powodzeniem została zastosowana w przypadku energii, zaleca się również zastosowanie jej do innych dziedzin, takich jak produkcja żywności, budowa mieszkań, tworzenie miejsc pracy lub rekreacji, gdzie korzystanie ze środków „zrównoważonych” nie jest na razie opłacalne.

Producenci pozostają właścicielami produktów

Nasza obecna gospodarka opiera się na posiadaniu, a nie na korzystaniu z produktów. Z tego powodu odpowiedzialność ciągle przechodzi od właściciela do właściciela. Powinno stać się jasne, co dzieje się z produktem w każdej fazie jego używania. Producenci powinni być za to odpowiedzialni. Jeśli są zobowiązani do odebrania produktów (oraz opakowania) na koniec okresu użytkowania, tworzy to bodźce do projektowania ich ponownego użycia i recyklingu, według zasady „od kołyski po grób”. W ten sposób przechodzi się od sprzedaży do wynajmu i dzierżawy, od własności do użytkowania. Pod hasłem „zapomnij o własności, liczy się użytkowanie” zmienia się zasada konsumpcji. W interesie producenta będzie opracowanie produktów o jak najdłuższym okresie użytkowania lub takich, które mogą być poddane recyklingowi łatwo i całkowicie. I nie odnosi się to tylko do pralek i tosterów, ale również domów czy samochodów. Pasuje to do koncepcji gospodarki opartej na usługach lub gospodarki „eksperymentalnej”. Mechanizm ten służy wdrożeniu zasad 4. i 5.: całkowite koszty użytkowania stają się głównym celem, a wyzwaniem producentów jest myślenie o cyklicznych systemach produkcyjnych.

Przyspieszenie budownictwa neutralnego energetycznie

Do 2020 r. współczynnik wydajności energetycznej (EPC) nowo budowanych budynków w Unii Europejskiej musi spaść do zera. Oznacza to, że długoterminowo nie będzie używana w ogóle żadna energia do spełniania podstawowych potrzeb energetycznych w budynkach: chłodzenia, wentylacji i oświetlenia. Technicznie możliwe jest już budowanie zgodne ze współczynnikiem EPC 0, wymaga to jednak dodatkowych inwestycji, których rezydenci budynków nie są jeszcze skłonni sfinansować. Poprzez procentowe zwiększenie cen konwencjonalnej energii mogą być tworzone fundusze wyłącznie przeznaczone do dostosowania istniejących obiektów i inwestowania w infrastrukturę nowych obiektów. Dzięki takim funduszom zmiany mogłyby zachodzić szybciej. W ciągu co najmniej dziesięciu lat nowo budowane budynki powinny produkować energię, a nie ją konsumować. Zostało to już zrealizowane w przemyśle ogrodniczym, w szklarniach. W dalszej kolejności powinno to nastąpić w budynkach użyteczności publicznej i domach, a następnie w biurach i na drogach. Mechanizm ten jest wdrożeniem zasady 2.: system podatkowy prowadzi do zmian w kierunku inwestycji, przyczyniając się w ten sposób do transformacji.

Nowe sposoby finansowania

Innowacje często są trudne do przeforsowania, ponieważ inwestor nie ma interesu w zrównoważonej produkcji (neutralne energetycznie obiekty są droższe w budowie, a zyski w długim okresie są odbierane przez mieszkańców, a nie przez dewelopera). Prowadzi to do sytuacji patowych: mimo że coś jest wartościowe i technicznie możliwe do zrealizowania, oraz mimo tego, że w krótszym lub dłuższym okresie jest wyraźnie uzasadnione biznesowo, to się nie zdarza. Aby uniknąć tego rodzaju sytuacji, niezbędne są nowe sposoby finansowania, takie jak tzw. podatek Robin Hooda (robinhoodtax.org) lub (jeszcze nie wymyślona ani nie zaproponowana) hipoteka dla infrastruktury technicznej. Istotą „podatku Robin Hooda” jest niewielki podatek od transakcji finansowych wprowadzony w celu pozyskania funduszy na ochronę usług publicznych, walkę z ubóstwem i zmianami klimatycznymi. Te nowe systemy finansowania prawdopodobnie doprowadziłyby do przyjęcia nowych reguł fiskalnych, ale to do rynku powinno należeć wymyślenie nowych kreatywnych rozwiązań. Zasady 1. i 7. mogą być wyraźnie ujęte w tym mechanizmie: instytucje finansowe pomagają rozwiązać problem społeczny, rząd nie narzuca niczego, ale dba o to, że wszystko odbywa się zgodnie z zasadami.

| **Zakończenie: nawigacja między marzeniami a działaniami**

W poprzednich punktach określiliśmy kilka zasad i mechanizmów, które razem mogłyby pomóc we wprowadzeniu „zielonej gospodarki”. Stwierdzenie potrzeby pilnego działania na rzecz tego celu, lista działań czy konieczność zrównoważonego rozwoju nie powinny być już tematem kolejnych debat. Nowe badania przyczynią się z pewnością do opracowania kolejnych rozwiązań, ale podstawowe idee w kwestii zrównoważonego rozwoju zostały już zbadane, sprawdzone i zweryfikowane ponownie. Przekonanie, że coś musi się wydarzyć i przyczynić się teraz do wprowadzenia „zielonej gospodarki”, wydaje się powszechne. Historia ostatnich 25 lat pokazuje jednak, że ambicji i dobrych zamiarów nie brakowało. Z historycznego punktu widzenia Rio+20 może być postrzegane jako kolejny z długiej listy szczytów Ziemi, skazany na porażkę ze względu na zbyt wiele sprzeczności między państwami i brak działań.

Rio+20 może być jednak również postrzegane jako logiczny krok w procesie zrównoważonego rozwoju, proces, który rozpoczął się dawno temu i był wyraźnie podsycany przez raport z 1987 r. *Nasza wspólna przyszłość*. Ostatnie lata pokazują, że wspieranie zrównoważonego rozwoju jest trudne i złożone. Pytanie, jak można rzeczywiście osiągnąć zrównoważony rozwój, a szczególnie w jaki sposób możemy go osiągnąć poprzez codzienne działania, jest stosunkowo nowe.

Dlatego obiecujące wydaje się, że dwa główne problemy z Rio +20 pokazują, iż nasze codzienne działania gospodarcze stają się istotą dyskusji na temat zrównoważonego rozwoju. Pytanie, jak możemy przekształcić naszą gospodarkę w „zieloną gospodarkę”, jest coraz częściej stawiane. W ciągu ostatnich lat dokonana się zmiana perspektywy: skupianie się na ochronie środowiska, którą zajmował się przede wszystkim rząd, ustąpiło miejsca działaniom gospodarczym i organizacyjnym, które pokazują, że biznes (lub organizacje) i obywatele stają się coraz bardziej świadomi

i odpowiedzialni. Nie dlatego, że kwestie ochrony środowiska już nie mają znaczenia, ale dlatego, że wszyscy stopniowo uświadamiają sobie, iż zrównoważony rozwój zależy od sposobu, w jaki organizujemy nasze społeczeństwo i nasze najważniejsze instytucje. Zrównoważony rozwój stał się więc słusznie – i miejmy nadzieję, nie za późno – pilną kwestią organizacyjną. Obiecujące pojęcie „zielonej gospodarki” powinno szybko zostać przełożone na konkretne działania krótko- i długoterminowe, nie tylko w jednym kraju lub w Europie, ale w każdym miejscu na świecie.

Celem wymienionych zasad i mechanizmów jest wprowadzenie w stosunkowo krótkim okresie zakazu stosowania „zachęt negatywnych”: bodźców typowych dla liniowego ekonomicznego myślenia, które prowadzi do nadmiernego wytwarzania odpadów, ubóstwa, niedostatku i zniszczeń. Musimy zapłacić wyższą niż kiedykolwiek w procesach kształtowania gospodarki cenę eksternalizacji kosztów. Marzymy o „zielonej gospodarce”, ale między snem i działaniami stoją prawa i zawiłości praktyczne. Rio+20 dopuszcza możliwość, aby wspólnie myśleć i pracować nad wyeliminowaniem tych przepisów i komplikacji.

B i b l i o g r a f i a

Brundtland G.H. (1987) *Our Common Future*. Oxford: Oxford University Press.

Hajer M. (2011) *De energieke samenleving; Op zoek naar een sturingsfilosofie voor een schone economie*. Den Haag: Planbureau voor de Leefomgeving.

Jonker J. (red.) (2011) *Duurzaam Denken Doen*. Deventer: Kluwer.

Jonker J., Diepstraten F., Kieboom J. (2011) *Inleiding in maatschappelijk verantwoord en duurzaam ondernemen; Chronologisch overzicht en Verklarende woordenlijst*. Deventer: Kluwer.

Krukowska M. (2011) Liderzy zielonej epoki. *Forbes*, nr 7, s. 92.

Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J., Behrens III W.W. (1972) *Limits to growth*. New York: Universe.

Millennium Ecosystem Assessment, www.maweb.org (12.11.2011).

MNP (2007) *Nederland en een duurzame wereld. Armoede, klimaat en biodiversiteit. Tweede duurzaamheidsverkenning*. Bilthoven: Milieu en Natuurplanbureau.

NCDO (2011) *Kennisdossier „Groene Economie”*, <http://www.ncdo.nl/docs/uploads> (12.11.2011).

Pearce D., Markandya A., Barbier E.B. (1989) *Blueprint for a green economy*. London: Earthscan.

UNCSD, Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie Zrównoważonego Rozwoju, <http://www.uncsd2012.org/rio20> (12.11.2011).

UNEP (2011) *Towards a Green Economy: Setting the stage for a Green Economy Transition*, <http://www.unep.org/greenecconomy> (13.08.2011).

Unilever, strona korporacyjna, <http://www.sustainableliving.unilever.co> (28.10.2011).

The Earth Charter Initiative, www.earthcharterinaction.org (12.11.2011).